

Sprawa połączenia się organizacji szoferских

Wiadomo, że na terenie Warszawy powstał niedawno t. zw. Związek Szoferów i Mechaników, oparty o bardzo nieliczną ilość członków, nie mający żadnych wpływów, a utrzymujący się przy życiu dzięki niezrozumieniu własnego interesu przez poszczególne grupy szoferów, które dały się odciągnąć od naszego Związku.

Idąc po linii potrzeb i ogólnych dążeń szoferów. Związek nasz — aczkolwiek jest jedyną poważną organizacją szoferów w Warszawie i w całym kraju — pierwszy wyciągnął rękę, proponując Związkowi Szoferów i Mechaników z ul. Elekoralnej — połączenie się ze Związkiem Zawodowym Automobilistów.

Związek nasz bowiem wychodzi z założenia, że będąc największą organizacją, musi jaknajpoważniej myśleć o losach zawodu szoferskiego, jak i o każdym pojedyńczym szoferze i sprawy te stawiać wyżej ponad jakiekolwiek ambicje osobiste lub intrygi. Dlatego też wysunął na porządek dzienny sprawę połączenia się obydwu organizacji.

Niestety — należy stwierdzić, że stanowisko Związku Szoferów i Mechaników, domagającego się utworzenia jakiejś komisji porozumiewawczej, jest **nieszczere i wykrętne!**

Pogląd nasz na tę całą sprawę najlepiej ilustruje wysłane przez nas pismo, które poniżej umieszczamy w całości.

Do Związku Zawodowego Szoferów i Mechaników Automobilowych w Polsce

w miejscu.

W odpowiedzi na list z dnia 30 grudnia 1929 r. donosimy Wam, co następuje:

Zarząd naszego Związku stoi najkategoryczniej na stanowisku, iż *w interesie szoferów należy dokonać połączenia naszych Związków, na zasadzie statutu naszego Związku i pod firmą: Związku Automobilistów.* Gotowi jesteśmy nawet udzielić Wam mandatów: prezesa i sekretarza w Oddziale Warszawskim połączonego Związku. W sprawie tego połączenia *gotowi jesteśmy niezwłocznie podjąć rokowania.*

Nie może być jednak mowy o żadnym porozumieniu, ani połączeniu się ze Związkiem Szoferów z ulicy Wiejskiej, gdyż Związek ten w zdradziecki sposób wystąpił *przeciwko strajkującym szoferom* w sierpniu 1929 r., a z organizacją, która sprzedaje interesy szoferów, żadnego współdziałania nawiązywać nie będziemy.

W piśmie swoim zarzucacie nam, iż znajdujemy się pod silnymi wpływami politycznej partii P. P. S. Stwierdzić musimy z całą stanowczością, że zarówno nasz Związek, jak i Zw. Transportowców, z którym jesteśmy w stosunku federacyjnym, stoi najwyraźniej na gruncie *zupełnej niezależności politycz-*

nej i grupuje w swych szeregach wszystkich pracowników szoferskich, bez różnicy ich przynależności partyjnej.

Związek nasz wchodzi w skład Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która w sprawach *ogólnego znaczenia* dla ruchu robotniczego — *współdziała* z robotniczymi partiami politycznymi. W ten sposób Związek nasz może liczyć na poparcie bratnich stronnictw robotniczych na terenie Sejmu i poza Sejmem w tak ważnych dla nas sprawach, jak np. *ustawa automobilowa*, której do dziś dnia *brak*, jak sprawa — *bezrobocie*,

Ale *organizacyjnie i w sprawach naszego zawodu szoferskiego zachowujemy swoją całkowitą niezależność.*

Zarzucacie nam jakąś „niepiękną” przeszłość i wmawiacie, że Związek nasz został w oczach szoferów skompromitowany. Jedno Wam tylko na to odpowiemy: jeśli można znaleźć coś złego w naszej przeszłości, to *nie myli się ten tylko, kto nic nie robi*, a zresztą nasze błędy, jeśli nawet były, — nie zdołają przykryć i zasłonić naszych zdobyczy wobec szoferów. Wszystko zaś, co szoferzy w Polsce dotychczas zdobyli było *niezaprzeczoną zasługą naszego Związku* i skutkiem solidarnej postawy naszych członków, a walki szoferów w każdym zakątku Polski odbywały i nadal się odbywają pod sztandarami naszej starej i wypróbowanej Organizacji, jaką jest Zw. Zaw. Autom.

Przechodząc teraz do Waszych propozycji, stwierdzić musimy, że:

1) Uchylając się od połączenia z nami macie na widoku jedną tylko troskę — utrzymanie swojego własnego „Kramiku”. Lekceważycie w ten sposób interesy zawodowe szoferów i *zadajecie cios jednoci robotniczej*, będącej jedyną gwarancją siły i znaczenia organizacji zawodowej wobec naszych przeciwników.

2) Proponując nam utworzenie Komisji Porozumiewawczej, zamiast połączenia z nami, chcecie w ten sposób usprawiedliwić istnienie rozłamu i zamaskować tchórzliwość niektórych z pośród Was, którzy w obronie przed utratą własnych posad prywatno-państwowych, wzdrygają się i odwracają od silnej i jednolitej organizacji. Mamy nadzieję, że ogół szoferów a przede wszystkim członków naszej organizacji pozna się na tej antyrobotniczej robocie i wypowie się za połączeniem w silny Zw. Zaw. Automob.

3) Wasza Komisja Porozumiewawcza nie zdołałaby w żadnej mierze wpłynąć na poprawę bytu szoferów, nie byłaby ona zdolna dać obrony prawnej, obrony w sądach, obrony wobec władz administracyjnych szerokim rzeszom pokrzywdzonych w całodzienniej pracy zawodowej tak dziś bardzo potrzebnej.

Powtarzamy więc raz jeszcze: *siłę dla obrony interesów szoferów może dać tylko jeden, silny i zwarty Związek Automobilistów, oparty o cały ruch zawodowy robotniczy Rzeczypospolitej.*

Jakkolwiek jesteście starą i najsilniejszą organizacją, to *gwoi tej jednoci jeszcze raz Wam ze swej strony proponujemy połączenie* i w tym celu proponujemy odbycie wspólnego posiedzenia obu naszych Zarządów w komplecie, dla omówienia tej sprawy. Konferencję proponujemy w Waszym lokalu w Warszawie w dniu 28 stycznia o godz. 7-ej p. p.

Za Zarząd Związku

Sekretarz: Rongens,

Przewodniczący (—) Trzeciak,